KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Lipca 1866 roku. | № 154. | Lat 45. | 29 Czerwca / 11 Lipca 1866 r.

Środa. | Rano ciepła st. 14, w poł. c. st. 17. Wys. wody st: 1 c. 8, (w mierze). | Wschód Słońca g. 3 m. 53 Zachód „ 8 „ 16 | Jutro Ś-go Jana Gwalberta Opata.

— *Wypis z protokułu posiedzenia Rady Administracyjnej dnia 24go Maja (5go Czerwca) 1866 roku.*

W Bogu spoczywający wiekopomnej pamięci Cesarz Mikołaj Pawłowicz, w celu położenia kresu nieustannie podawanym prośbom o sprzedaż dóbr rządowych z wolnej ręki bez licytacji, przez rozkaz oznajmiony Radzie Administracyjnej, za pośrednictwem Namiestnika Królestwa z dnia 11 (23) Czerwca 1837 r., Najwyżej zatwierdzić raczył wnioski tegoż Namiestnika, ażeby na przyszłość wzbronionem było zanoszenie próśb o pomienioną sprzedaż z wolnej ręki, tudzież, aby takowa z powodu próśb nie była dopuszczaną.

O takowej Najwyższej woli, Rada Administracyjna uprzedziła właściwe Władze i podała ją do powszechnej wiadomości w pismach publicznych.

W roku 1857, z powodu zaniesienia do Podnóżka Tronu memorjałów o sprzedaż z wolnej ręki dóbr rządowych, Najjaśniejszemu Panu podobało się Najwyżej rozkazać, wydać rozporządzenie względem ścisłego stósowania się do zapadłego w miesiącu Czerwcu 1837 r. zakazu co do sprzedaży dóbr rządowych, i ogłosić, że memorjały w tym przedmiocie wnoszone, będą pozostawianemi bez skutku.

O takowej Monarszej woli, oznajmionej w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z dnia 25go Kwietnia (7go Maja) 1857 roku, Nr 1119, Rada Administracyjna przez Wypis z Protokułu posiedzenia swego z dnia 7go (19go) Maja t. r., Nr 19,943 zawiadomiła wszystkie Władze Naczelne Królestwa.

Tymczasem po wydaniu Najwyższego Ukazu z dnia 19go Lutego (2go Marca) 1864 roku, o Komissji Likwidacyjnej, jak również Najwyżej zatwierdzonych w dniu 27 Października (8 Listopada) 1864 r. i 14 (26) Grudnia 1865 roku przepisów, dodatkowo dołączonych do Najwyższych Ukazów o klasztorach Rzymsko-Katolickich w Królestwie Polskiem, niemniej o urządzeniu Duchowieństwa świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie, na zasadzie których, część dóbr ziemskich, należących do Skarbu Królestwa, a także część dóbr po-klasztornych, Duchowieństwa świeckiego i Zakładów Duchownych, oraz część nieruchomości, zamierzono sprzedać,— nieustannie tak zagraniczni, jak również i tutejsi poddani, podają do Namiestnika Królestwa i Rady Administracyjnej, wprost, lub też za pośrednictwem różnych Władz, prośby o sprzedanie im bez licytacji wzmiankowanych dóbr i nieruchomości.

P. o. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej w celu zapobieżenia z jednej strony zbytecznej korespondencji, a z drugiej, aby nie dawać powodu do skarg, w razie ścisłego stósowania się do wyżej przywiedzionych Najwyższych rozkazów z lat 1837 i 1857, upraszał Radę Administracyjną o wyrzeczenie: czyli co do próśb o sprzedaż z wolnej ręki dóbr rządowych, po-klasztornych i po-duchownych, które będą odstępowane Kancellarji Rady Administracyjnej, należy prowadzić korespondencję wskazaną względem próśb, których podawanie wzbronionem nie jest, lub też na mocy Najwyższych rozkazów z lat 1837 i 1857 takowym prośbom nie nadawać dalszego biegu i pozostawiać one bez skutku.

Rada mając na uwadze, że na zasadzie wydanych w latach 1837 i 1857 Najwyższych rozkazów, stanowczo zabronionem zostało zanoszenie próśb o sprzedaż dóbr rządowych, jako też, że rozkazy te, nie zostały zmienionemi przez Najwyższy Ukaz z dnia 19go Lutego (2go Marca) r. 1864, ani też przez Najwyżej zatwierdzone 27 Października (8 Listopada) 1864 r. i 14 (26) Grudnia 1865 r. przepisy,— postanowiła ponowić wszystkim Władzom Naczelnym Królestwa obowiązek ścisłego stosowania się do Najwyższych rozkazów z lat 1837 i 1857, mocą których, wzbronione zostało podawanie próśb o sprzedaż dóbr rządowych, po-klasztornych i po-duchownych i takowe rozporządzenie podać do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie w „Dzienniku Warszawskim“. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 6,302 kop. 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Mieczysławowi Więckowskiemu, właścicielowi dóbr Janków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Janków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 12,874 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Tekli i Karolowi (synowi) Mieroszewskim, właścicielom dóbr Deszno, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Prząsłów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,342 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Leonowi Chojnowskiemu, właścicielowi części dóbr Słucz lit: A., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Słucz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńkiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,336 k. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Konstantemu Dobrowolskiemu, właścicielowi dóbr Wojdy-Radziejewo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Przestrzele, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,784 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Zofji Dobrzyckiej, właścicielce dóbr Wilamowo, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Kubra, wysłane zostało do Kassy Ptu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,913 k. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Zofji Dobrzyckiej, właścicielce części wsi Klimaszewnica, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Białaszewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,307 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Sukcesorom Marcelego Badowskiego, właścicielom dóbr Sędziwuje, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zambrów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 6,311 kop: 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., Juljuszowi Dębińskiemu, właścicielowi dóbr Góry, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Góry, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem* —Podług zawiadomienia, otrzymanego od Królewsko-Pruskiego Pocztamtu Jeneralnego w Berlinie, z dnia 4 Lipca r. b., komunikacja pocztowa dla posyłek z pieniędzmi i wszelkich innych, do południowych Niemiec adresowanych, z powodu wynikłej wojny w środkowej Europie, z Prussami przerwaną została; skutkiem czego, posyłki, o jakich mowa, adresowane do Austrji, Bawarji, Wirtemberga, Badenu, Hesji (Wielkie Xięztwo), do Nasau i do Frankfurtu nad M., jak równie do tych krajów nie niemieckich, do których dotąd podobne posyłki przez Niemcy południowe były expedjowane. do dalszego czasu przez Królewsko-Pruskie Pocztamty nie mogą być wyprawiane. Podając o powyższem do publicznej wiadomo-

ści, Zarząd Poczt nadmienia, iż w razie koniecznej potrzeby wyprawienia rzeczonych posyłek do krajów wyżej wyszczególnionych, takowe na domaganie się oddawców, expedjowane będą z Królestwa Polskiego przez Węgry i Austrję. Co się zaś tycze korrespondencji listowej, do wzmiankowanych wyżej krajów adresowanej, ta podług wyrażonego na początku zawiadomienia, staraniem Królewsko-Pruskich Pocztamtów, jak dotąd przesyłaną będzie. (D. W.)

— Naczelnikowi 6ej dywizji piechoty, Jenerał-Lejtnantowi Semece, po powrócie z urlopu, polecono objąć swe obowiązki, a tymczasowo dowodzący tą dywizją Jenerał-Major Romiszewski, wezwany został do pełnienia obowiązków pomocnika dowódcy zbiorowej dywizji piechoty, przez czas obozowania jej pod Warszawą. (Rozk. do wojsk okr. Warsz.). (D. W.)

— Z powodu, że dotąd nie zgłosiła się dostateczna liczba prenumeratorów na telegramy nasze, drukowane w języku polskim i ruskim, z roznoszeniem, a pragnęlibyśmy wprowadzić tę dogodność dla Publiczności, oraz mieć możność rozszerzenia naszych telegraficznych stosunków, termin do zapisów na wspomnione telegramy, przedłużamy do dnia 3 (15) Lipca, powtarzając, iż z zapisami zgłaszać się należy do Dyrekcji obu „Dzienników Warszawskich“ w domu pod Nr 487 przy ulicy Miodowej. (D. W.)

— Jego Wielko-Xiążęca Wysokość Xiążę *Meklemburg-Strelitz*, raczył wyjechać do Petersburga.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Orłow*, z Lublina; dymisjonowany Jenerał-Lejtnant *Sobolew*, z Częstochowy;—wyjechał zaś: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, do Kutna.

— W Sobotę, to jest d. 14go b. m., jako w czwartą boleśną rocznicę śmierci ś. p. Karola *Modelskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kościele Powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, na które pozostała Wdowa, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (10,828.)

— Zofja z Chabińskich *Niebrzydowska*, Żona Kontrollera Magazynu Solnego w Nowej Alexandrji, przeżywszy lat 36, onegdaj przeniosła się do wieczności, pozostawiając w żalu siedmioro Dzieci, Męża i Rodzinę. Wyprowadzenie zwłok zmarłej, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z kościoła XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski. (10,673.)

— Wczoraj, o godzinie 7ej w wieczór, w kościele Śgo Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński między P. Bronisławem *Żochowskim*, Urzędnikiem Kom. Rz. Spraw Wewn. i Duch., a Panną Natalją *Jacobi*. Obrzędu tego dopełnił JX. Kanonik *Męczyński*.

— Dnia 26go z. m., w Szkole Powiatowej Specjalnej pierwszej, przy ulicy Rymarskiej, odbył się examin roczny, na którym następujący uczniowie, za postęp w naukach i wzorowe obyczaje, otrzymali nagrody; z klassy Iej: Ornowski Jan, Wolf Stanisław, Żelechowski Alexander, Demiurat Juljan, Perliński Andrzej, Ostrowski Karol; z klassy IIej: Tubwarzel Józef, Natanson Józef, Rosen Jan, Cyngeist Juljan, Karpowicz Franciszek, Puchalski Ryszard; z klassy IIIej: Hausbrandt Wiktor, Donner Władysław, Natanson Kazimierz, Szymanowski Jan; z klassy IVej: Jasiński Roman, Przełaczyński Lucjan, Jasiński Stanisław, Kamiński Jan, Kempiński Ignacy; z klassy Vej: Regelman Ludwik i Silberstein Natan. Otrzymali zaś pochwały z klassy Iej: Cichorski Stanisław, Kuczewski Andrzej, Lipiński Joljan, Makowiecki Leon, Pawlewski Bronisław, Vorbrodt August, Hrynaszkiewicz Władysław, Malinowski Alexander; z klassy IIej: Ciszewski Felix, Dziaczkowski Henryk, Funk Jakób, Kozłowski Felix, Lietz Maxymiljan; z klassy IIIej: Brojerski Ignacy, Goldring Henryk, Jarociński Felicjan, Królikowski Stanisław, Lessman Antoni, Majlert Wilhelm, Majlert Henryk; z klassy IVej: Baucrertz Arnold, Deresiewicz Józef, Festenstadt Zenon, Gajewski Józef, Gerdroic Franciszek, Hann Stanisław, Lasocki Czesław, Nauke Ludomił, Regelucan Józef, Strumff Hipolit; z klassy Vtej: Vorbrodt Wincenty, Brandeis Heronim, Skwierczyński Józef, Rosendorf Janasz; ukończyli 5tą klassę: Bergsohn Gustaw, Brandis Heronim, Boduszyński Mieczysław, Kopelman Felix, Krzemiński Zygmunt, Librach Gustaw, Michalski Józef, Peżyński Bronisław, Regelman Ludwik, Rosendorf Janasz, Skrzyński Czesław, Skwierczyński Józef, Silberstein Natan, Vorbrodt Wincenty, Wodziński Józef.

— *Czerwiec* r. b. był pogodny, suchy i niezwykle ciepły, średnia temperatura całego miesiąca jest 16,64 stopni R. o 2,5 stopni wyższa od normalnej, a o 5,6 stop: R. wyższa jak w r. z. Największe ciepło dochodziło 26,5 stop: R. d. 30 po południu; najmniejsze 6,5 stop: R. d. 22 z rana. Pierwsze ośm dni i ostatnie siedm dni miesiąca były gorące, ich średnia temperatura dzienna dochodziła do 18 stopni R., trzy dni: 18, 19, 21, były chłodne. W roku 1861 Czerwiec był równie gorący i tylko o pół stopnia średnia jego temperatura była niższa jak w roku bież:. Barometr w ogóle utrzymywał się wyżej jak zwykle. Średnia wysokość barometru miesięczna jest 27 cali 9,03 lin: par: o 1,12 lin: par: większa od normalnej. Stan powietrza był suchy; deszcze padały rzadko i nieobficie, wyjąwszy w dniu 1szym, w którym między godziną 7ą a 9tą wieczorem spadł deszcz ulewny. Ilość wody z deszczu co do wysokości wynosi 3,55 lin: par:, ośm razy mniejsza jak w stanie średnim. W całym miesiącu było dni pogodnych 13, na pół pogodnych 12, pochmurnych 5, dni deszczu 4, wichrów 2, wiatr panujący południowo-wschodni i ten był przyczyną suchego i ciepłego stanu powietrza. Dnia 29, około południa, koło białe otaczało słońce. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle jest stóp 2 cali 6; największa wysokość dnia 1, stóp 3 cali 7,4; najmniejsza stóp 1 cali 11,3 nowej miary polskiej.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że w miesiącu Czerwcu r. b., Szpital otrzymał ofiary: Od P. Jenty Farbstein rs. 1; Ze skarbony przed gmachem Szpitala będącej, rs. 13 kop: 21; Od fabryki wyrobów chemicznych, PP. Hirschman, Kijewskiego et Scholtze, 1 beczkę koperwasu żelaznego.

— W nadesłanym w tych dniach do Redakcji Kurjera Warszawskiego, liście z Nowego Yorku, z dnia 21go Czerwca, wyczytujemy wiadomość, o bawiącym tam ziomku naszym, P. Władysławie *Millerze*, b. artyście opery Polskiej w Warszawie, a który teraz, ja-

ko pierwszy basista teatru opery w Nowym Yorku, nie tylko tam, ale też w Filadelfji, Hawannie, i innych miastach, jak to widzimy z nadesłanych nam wycinków z gazet Angielskich, Hiszpańskich i Włoskich, w tych różnych miejscach wychodzących, używa niepospolitej wziętości, i jest stawiony na równi z *Ignazio Marinim* i *Sussinim*, których też gazety uważają za pierwszych śpiewaków i aktorów Amerykańskich. To też z gazet tych widać, jak go wszędzie publiczność z uprzejmością i z zapałem przyjmuje. Mnogość i rozmaitość ról, w których występuje na scenie, a z których każda nowe mu tylko zjednywa pochwały, jest najlepszym dowodem, że oprócz głosu, „pięknego, dźwięcznego, głębokiego, sympatycznego bassu“, jak go definiują rzeczone gazety, posiada niepospolity talent i biegłość skończonego dramatycznego artysty. Jedna z gazet Filadelfickich zowie go „najczystszym i najdramatyczniejszym basistą, jakich kiedykolwiek w Ameryce słyszano“. Druga, po Hiszpańsku wychodząca w Hawannie, przyznaje grze jego „prawdę, godność i surową majestatyczność“. Trzecia Włoska, mówiąc o nim w roli Xięcia Alfonsa, powiada, „iż uosabiał ideę poety i kompozytora“ (Donizettego). Też gazety, za każdą wzmianką o nim, dodają, iż był po wielekroć wywoływany i osypywany oklaskami. Jest on prócz tego członkiem Akademji Muzycznej w Nowym-Yorku i Liceum Muzycznego w Hawannie, i pobiera przeszło 4,000 franków na miesiąc. W afiszach i gazetach nazywany jest zawsze Ladislao *Milleri*.—Spodziewamy się, że ta wiadomość uraduje przyjaciół jego i znajomych w Warszawie i w kraju.

— W dniu 29 z. m. dany był w Siedlcach, koncert amatorski, celem powiększenia funduszu, na wybudowanie nowych organów w miejscowym kościele Parafjalnym. Koncert ten, jak nam donoszą, policzyć należy do najpiękniejszych, najrzadszych, jak na takie miasto, zabaw muzycznych. Składał się bowiem z 18 numerów, kompozycji najznakomitszych Kompozytorów zagranicznych i naszych: Aubera, Donizettego, Loefflera, Webera, Verdego, Villebois, Halevy, Belliniego, Allarego, Wolfa, Chopina, Dobrzyńskiego i Moniuszki. Wszystkie utwory wykonane były z największą precyzją. Zapał słuchaczy nie do opisania. Przeszło 400 osób znajdowało się na koncercie, a czysty dochód przyniósł podobno przeszło 300 rs. Prawdziwy to zaszczyt dla Siedlec, że znalazło się tyle znakomitych talentów i miejscowych i z okolic, a nawet i z naszej Warszawy, które pragnąc przyczynić się do powiększenia dochodu, na cel tak szlachetny, pośpieszyły przyjąć udział w rzeczonym koncercie. W koncercie tym uczestniczyli i uczniowie Gimnazjum, a chóry przez nich wykonane, z nadzwyczajną sympatją przyjęte zostały. Jest to nowy dowód, jak młodzież nasza pragnie kształcić się nietylko pod względem naukowym, ale i na drodze sztuki, która ją pod względem estetycznym prawdziwie wykształca. Przypisać to należy i zamiłowaniu jej do muzyki, i szczeremu poświęceniu jednego z Nauczycieli tamtejszego Gimnazjum, Pana O......, który z godną uwielbienia gorliwością, zajmuje się kształceniem na tej pięknej drodze młodego pokolenia.

— Donoszą nam z różnych stron kraju o bardzo znacznej ilości pojawiających się w tym roku *dzików*. Jest to istotna plaga na pola przyległe lasom, wzwierza tego obfitującym; stado bowiem dzików, ryjąc i tratując zboże lub kartofle, jest w stanie, w ciągu jednej nocy, zniweczyć nadzieje wszelkiego plonu na kilkomorgowej przestrzeni. Zdaje się, iż z razu dziki szukają raczej po roli ulubionych sobie robaków i korzonków, a dopiero w braku dostatecznej ich ilości, biorą się do zboża; inaczej bowiem trudno sobie wytłómaczyć te długie i niezliczone, w różnych kierunkach porobione, *ryjowiska*. Stare gniazdowe *wilki*, także się pokazują w różnych miejscowościach, pomimo starań i wynagrodzeń, przyznawanych za ubicie dorosłych lub wybieranie *szczeniaków*. Aby dać wyobrażenie o mnożności tego zwierza, dosyć nam przytoczyć, że w samej gubernji Warszawskiej, wybito w roku 1861 wilków 83; w roku 1862, 27; w roku 1863, 16; w roku 1864, 52; w roku 1865, 61. Do najzawziętszych tępicieli wilków w tutejszej gubernji policzyć należy włościanina wsi Regule, w gminie Otwock położonej, Wojciecha *Maśnego*. *Maśny*, wedle urzędowych kontroli, otrzymał w roku 1862 wynagrodzenie za wybranie z gniazd 8 sztuk wilczaków; w roku 1863 8 sztuk; w roku 1864 7 sztuk; w roku 1865 9 sztuk; w bieżącym nareście, 1866 roku, 10 sztuk, a nadto ubił siekierą starego wilka i starą wilczycę. Wybieranie z gniazd szczeniaków nie jest łatwą sprawą; wymaga to i wiele cierpliwości w wyszukiwaniu gniazda, i przezorności w obraniu chwili, gdy matka jest oddalona, i nareście odwagi. *Maśny* wprawdzie jest w lesie, jakby w domu, a jednak nie zawsze zdoła zabrać wypatrzone gniazdo, gdyż matka, w razie najmniejszego podejrzenia, przenosi szczeniaki w odległe, i trudne do wynalezienia miejsce. Przed rokiem, zawołany myśliwiec, proponował *Maśnemu* znakomitą nagrodę, pragnąc się wybrać z nim na podobną wyprawę, i przy tej okazji *zaświecić w łeb*, jak to mówią, wilczycy; ale *Maśny* wymówił się od tego, utrzymując, że owa wilczyca jest jego *znajoma*, i rok rocznie napędza mu kilkanaście rubelków do kieszeni; albowiem wie on zawsze doskonale, gdzie składa wilczęta, i *niesprzeciwia* mu się, gdy przychodzi do ich zabrania. „Co najwięcej“, powiada Maśny, „*bestja* tańcuje około mnie na jakie pięćdziesiąt kroków i odprowadza na kraj lasu, i na tem koniec“.

—(A. n.) Eldorado ciągłem cieszy się powodzeniem, Pani *Gooz* jest przedmiotem nieustannych owacji i z P. *Victorem* stale doznają łaski publiczności. Trudno im zaprzeczyć talentu, w swoim rodzaju może znakomitego; dziwić się atoli trzeba, że ów Paryż, co ma pretensję do przodkowania cywilizacji, owa stolica wytwornego smaku, może znajdować upodobanie w piosnkach gminnych, dowcipach płaskich, intonacjach i gestach, rażących estetyczne uczucia, nie mówiąc już o nieprzyzwoitości, jakiemi się odznaczają przedstawienia słynnej Teresy i jej naśladowniczek. Piosnka lekka, dowcip trochę posunięty, giest nieco żywy, wprawdzie czasem zabawić mogą, ale gdy nie przechodzą granic dobrego smaku i przyzwoitości. Z. K.

— Wczorajszy deszcz na „*Deszcz i Pogodę*“ sprowadził dosyć słuchaczy do Teatru Rozmaitości. Wesoła ta komedyjka, przyswojona naszej scenie przez Pana

Świeszewskiego, artystę dramatycznego, ożywiona grą tłómacza i Pani Rakiewiczowej, zabawiła widzów, podobnie jak „Projekta Cioci“ i „Folwark Primerose“.

— Wkrótce w Teatrze Wielkim, daną będzie pierwszy raz opera w 1m akcie, z muzyką Donizettego, p. t. „Dzwonek.“

— Dziś examin oddziału teoretycznego szkoły dramatycznej, którego nauczycielem jest P. *Krasiński*; jutro zaś w południe popis oddziału dramatycznego, zostającego pod kierunkiem P. *Chęcińskiego*, zarówno znanego zaszczytnie w naszej literaturze pisarza, jak i znakomitego artysty dramatycznego. Popis odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości. Uczniowie płci obojej odegrają: Komedję z Francuzkiego tłómaczoną p. t.: „Wieśniak i Aktorka“ (o czem już donosiliśmy). Przyjmą w tem udział panny: Wł. *Królikowska* i *Popiel*, oraz PP. *Kwieciński* i *Schober*, w mniejszych tylko dotąd rolach przedstawiający się publiczności. Po tej komedji odegrane zostaną sceny pojedyncze: z „Listu żelaznego“ (P. *Kwiatkowski* i P. *Zakrzewska*); z „Odludków i Poeta“ (PP. *Bieńkowska*, *Schober*, *Kwieciński* i *Kwiatkowski)*, z komedji „Ciotunia“ (P. *Schober* i Panna *Janasz)*, wreszcie z „Nowego Don-Kiszota,“ (PP. *Dobrowolski*, *Kwiatkowski* i *Schober)*.

— Przedstawienia i śpiewy w *Eldorado*, w razie niepogody, odbywać się będą nie już w ogrodzie. ale w sali, stosownie ku temu urządzonej.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.*—Na odbytem w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. posiedzeniu, Komitet zajmując się dalszym biegiem spłaty prywatnej wierzytelności, hypotekę nieruchomości Towarzystwa Resursy obciążającej, znalazł, że większa połowa żądanej na teraz przez wierzyciela summy, jest już w Kassie Towarzystwa złożoną w gotowiźnie. Rezultat ten przynoszący wymowny dowód nie obojętnego i przykładnego współdziałania Szanownych stowarzyszonych Członków w spełnianiu najważniejszego obowiązku utrzymania Towarzystwa przy własności nieruchomej, ożywił i spotęgował usiłowania Komitetu w dalszych jego w tym kierunku niezmordowanie niesionych trudach, który objawiając niniejszem swoje podziękowanie tym wszystkim, co już z realizacją zapisów na spłatę pospieszyli, zwraca się zarazem z odezwą do spóźniających, w pełnej ufności i z przekonaniem, że zobowiązania swoje podpisem stwierdzone bezzwłocznie i bez pośrednictwa Delegacji wykonają, ile, że każdy stracony dzień przynosi Towarzystwu szkodę, tamuje uregulowanie interessu i wyczerpuje względną cierpliwość Szanownego wierzyciela, od którego Komitet wyjednał jeszcze tylko 10ciodniowe ostateczne wstrzymanie popierania rozpoczętej subhastacji. Na opóźniających się zatem Panów, spaść może wina i odpowiedzialność, jakiej przecież żaden z nich przy ofiarowaniu swego zapisu mieć nie mógł i nie miał. W końcu zawiadamia Komitet, że do wynajęcia dolnego lokalu Resursy na publiczny pierwszo-rzędny zakład restauracji, wyznaczył już Delegacją tym przedmiotem z potrzebami Resursy połączonym, zaraz zająć się mającą.

— Barbara *Sajkini*, znana Pielgrzymka do miejsc Świętych, w przyszły Piątek opuszcza Warszawę, udając się do Jerozolimy.

— Znany skład węgli kamiennych, pod firmą *Kulikowski* et C°, mieszczący się dotąd w obrębie stacj drogi żelaznej War:-Wied:, przeniesiony został na drugą stronę Alei, naprzeciw folwarku zwanego Sto-Krzyzkim, pod Numer 14, o czem pośpieszamy zawiadomić Gospodynie nasze, zaopatrujące się w rzeczone paliwo.

— Jedna z czytelniczek „Kurjera Warszawskiego“, pismem swem domaga się, abyśmy niektórych szynkarzy, przedających piwo zwyczajne, z gastronomicznych i hygienicznych względów zapewnili, iż trunek ten ani dla smaku, ani dla zdrowia nie potrzebuje dolewania wody.

— Słyszeliśmy, iż jeden z amatorów gołębi, wytoczył process sąsiadowi, również lubownikowi tych ptaków, o zwabianie do swego stada gołębi, do pierwszego amatora należących.

— Odleglejsze ulice naszego miasta, coraz piękniej się zabudowują; i tak, w roku bieżącym, na ulicy Złotej i Zielnej, odkryte zostały znowu dwie okazałe kamienice, a w tych dniach zdjęte zostało zakrycie budowlane z przed nowo-postawionego dwupiętrowego domu, na ulicy Marszałkowskiej; (drugie go od ulicy Chmielnej), który tu stanął w miejscu parterowego domku.

— Z tymczasowego mieszkania, Nro 412a, przeniosłem się do domu Wgo Baustyana, pod Ner 1376, przy rogu ulic Marszałkowskiej na Sto-Krzyzkiej, w Warszawie, i dalszym ciągiem *Szkołę przygotowawczą* prowadzić będę z pomocą Nauczycieli. Ktoby zaś z uczniów przez czas wakacji chciał się sposobić do klassy IVej, IIIej i IIej szkół publicznych, znajdzie w moim Zakładzie Wychowawczym odpowiedni wykład nauk od połowy b. m., oraz będę przyjmować *Młodzież* dobrego wychowania na stałe utrzymanie i edukację i odpowiem godnie wszelkim w tej mierze warunkom. O czem Szanowne osoby interessowane uwiadamiam. Kl: Chr: *Broniewski*. (10,755.)

— Kazimierz *Brzeziński*, Obrońca przy Senacie, przeniósl mieszkanie i kancellarję pod Ner 649, do domu W. *Naimskiego,* przy ulicy Przejazd. (10,832.)

— Józef *Piwoński*, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym, Obrońca przy Sądach Konsystorskich, przeniósł mieszkanie pod Nr 1776 lit: A, przy ulicy Sto-Jerskiej, do domu W. *Krupeckiego;* o czem zawiadamia strony interesowane. (10,823.)

— Alexander *Preiss*, Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym, przeniósł swe mieszkanie i kancellarję pod Ner 1767, przy ulicy Sto-Jerskiej, gdzie Sąd Pokoju Wydziału Igo. (10,825.)

— Bronisław *Muklanowicz*, Budowniczy, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Wspólną, niedaleko placu Sgo Alexandra Nro 1590*a*, do domu Wgo *Sztembartha.* (10,794.)

— *Woda Borszek.*— Dnia wczorajszego odebrałem transport oczekiwanej wody *Borszek* z Siedmiogrodu, wprost ze źródła. Szanowne Osoby, które porobiły zamówienia na tę wodę, raczą się zgłosić po odbiór.— Dr T. *Heinrich*, w domu *Petyskusa*, przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej, obok XX. *Reformatów*. (10,824.)

— Kantor Komissowo Expedycyjny, Józefa *Hochedlinger*, przeniesiony został na ulicę Sto-Krzyzką Nro 1334 lit: A, wprost ulicy Jasnej. (10,827.)

— Znalezioną sygarnicę w dorożce, złożono w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*, zkąd za wskazaniem znajdującego się w niej papieru, odebraną być może.

— W Sobotę, w Poznaniu, w kościele Farnym, odprawione zostało Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. *Pfeiffra*, b. Dyrektora Teatru Krakowskiego, a to staraniem goszczących tam Artystów Krakowskich.

— Ze Szremu, (w W. X. Poznańskiem), piszą pod dniem 2 Lipca: Niewymowną boleścią przejęła wczoraj serca tutejszych mieszkańców straszliwa wiadomość o śmierci Mateusza *Skrzydlewskiego* z Mechlina, który tak w naszem mieście, jako też w całym powiecie, nietylko pomiędzy przyjaciółmi i znajomymi, ale i pomiędzy wiejskim ludem, używał powszechnego szacunku i miłości, jako prawy i gorliwy obywatel, mający dobroczynną rękę dla nędzy. Wczoraj o god: 7 wieczorem, wyjechał on z domu z 2ma przyjaciółmi, w gościnie u niego bawiącymi, dla wzięcia kąpieli w rzece Warcie, o pół mili od domu jego płynącej, poczem wpadł w miejsce bardzo głębokie, pełne pniów i gałęzi dębowych, gdzie, nie będąc dobrym pływakiem, utonął. Mimo najstaranniejszego poszukiwania, dotąd ciała jego z wody nie wydobyto. Żal nasz jest nieukojony.

— Méry, znany Francuzki poeta i pisarz dramatyczny, umarł w Paryżu dnia 17 z. m.

— Jeden z professorów filozofji (w Bawarji), otwierając w r. z. kurs swojej nauki, tak rozpoczął swój wykład: „W cierpieniach, przyrównać można filozofję do przyjaciela, który przychodzi cię pocieszać z bogatym zapasem rad zdrowych i rozumnych, ale nie ma zasobu, którym by dodał ci siły do znoszenia, lub wlał uczucie pociechy. Religja dopiero otwiera swe bogate skarby, któremi chce i może nędze twoje ukoić. Niewiem, czy można być szczęśliwym bez religji, ale to wiem, że z nią, nie można być nieszczęśliwym“.

— Jednym z najpłodniejszych spółczesnych dramaturgów był Eugenjusz *Scribe*. Liczba dramatów, komedji, librettów do oper, wodwilów, wyszłych z pod pióra tego pisarza, przechodzi 350. Mówią, że *Scribe* umyślnie utworom swoim nadawał tytuły, odpowiadające wszystkim głoskom alfabetu i dla tego w rzędzie jego komedji są i takie, np. „Kiosk“, „Yelva“, „Xacarilla“. Wszystkie jego dzieła wymienione w dzienniku „France littéraire“, zajmują 36 kolumn tego pisma. *Scribe* umarł w 1861 roku, pozostawiwszy znakomitą fortunę. Za życia używał jej na wiele celów dobroczynnych, a mianowicie: na wsparcie podupadłych artystów i uczonych. Z wielu przekładów autor ten znanym jest i na naszej scenie; takiemi są: „Estella“, „Ona go nienawidzi“, „Szpital warjatów“, „Szklanka wody“ i wiele innych. *Scribe* pisał także i powieści, jak: „Barbaryści“, tłómaczoną przez Joannę *Widulińską*, i *Pikillo-Aliaga*.

— Powiadają, że fabrykanci obówia damskiego i pończosznicy w Paryżu, silne przedsiębiorą starania około koryfeuszów, mających wpływ na tworzenie i ustalanie się mody, w celu stanowczego zredukowania długich sukien. W poparciu zachodów na tej drodze czynionych, utrzymują oni, że *porządek publiczny* wymaga koniecznie tej reformy, albowiem trudno sobie wyobrazić ile dziurawych i rozdeptanych pantofli i pończoch, kryje się pod sutemi fałdami ogoniastej sukni. Jakikolwiek rezultat tych starań wypadnie, *Warszawianki* przynajmniej nie mają powodu obawiać się konfuzji, na wypadek, gdyby nóżki dam, skutkiem skrócenia sukien, nieco z poza draperji wychylić się miały.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn*, *6 Lipca*. — Nowi Ministrowie zajęli dziś miejsce na ławkach Ministerjalnych w Izbach. Wydano mandaty, dotyczące nowych wyborów w miastach, z których deputowani weszli do składu Gabinetu. (Ind. Belge).

AUSTRJA. — Doniesienie Benedeka o bitwie pod Königgrätz, brzmi następnie: „Feldmarszałek głównodowodzący Benedek, do Cesarza. Hohenmauth, 4 Lipca o godz. 3ej rano: Po przeszło pięcio-godzinnej świetnej walce całej armji, oraz Sasów, w stanowisku częściowo oszańcowanem, pod Königgrätz, którego środek był w Leipa (Lipa), udało się nieprzyjacielowi niepostrzeżenie usadowić się w Chlum. Deszcz trzymał dym prochu przy ziemi, tak, iż niepodobna było dokładnie się rozpatrywać. Tym sposobem nieprzyjaciel potrafił przedrzeć się na nasze stanowisko w Chlumie. Najbliższe wojska nagle i niespodziewanie ostrzeliwane ze skrzydła i z tyłu, zachwiały się, i mimo wszelkich usiłowań nie powiodło się wstrzymać odwrótu. Z początku odwrót szedł zwolna, lecz przyśpieszał się w miarę nacisku nieprzyjaciela, dopóki wszystko nie cofnęło się przez mosty wojenne na Elbie, oraz ku Pardubicom. Strata jeszcze nie jest obliczona, ale niezawodnie musi być znaczną.“ Hohenmauth leży o 5 mil na południo-wschód od Königgrätz, na drodze do Brünn, stolicy Morawji. — Z Wiednia piszą pod datą 4go b. m., że przybył tam Król Saski. — Tajne narady finansowe miały miejsce w Wiedniu. — „Ost deutsche Post“ zapewnia, że Ministerstwo wojny Austrjackie, zamówiło 50,000 karabinów igiełkowych dla swej armji. Codziennie wykończają ich i dostarczają 2000. (N. Pr. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż*, *6 Lipca*. — Dotychczas, o ile wiadomo, nie nadeszła urzędowa odpowiedź Prus i Włoch na propozycję pośrednictwa i zawieszenia broni, ale, z wysyłanych i krzyżujących się ciągle telegramów, wnosić można, iż układy będą pracowite. Podobno Cesarz nalega na rząd Włoski, domagając się odpowiedzi śpiesznej i przychylnej. — Słychać, że Cesarz napisał listy własnoręczne do Królów Pruskiego i Włoskiego, i że takowe przesłane zostały do kwater głównych, gdzie bawią ci Monarchowie. — Nie dają tu wiary pogłosce, jakoby Francja, odstępując Wenecję, zamierzała wziąć dla siebie Sardynję i port Genui a Włochom pozostawiła spłacenie długu Papiezkiego i Weneckiego. — Dziś znowu szerzy się tu wieść o wysłaniu eskadry Francuzkiej do Wenecji, a nawet o zamiarze wyprawienia tam 25 tysięcy ludzi. — Od wczoraj rozpoczęto w obozie Chalons, próby z karabinami igiełkowemi. — *Senatus consultum*, o którem głoszono od dni kilku, zostało dziś przedstawione Senatowi. Nie ma w nim jednak wzmianki o zniesieniu prawa uchwalania adresu. — Minister oświecenia P. Duruy, który w r. z. stracił był córkę zamężną, obecnie postradał żonę. (Ind. Belge).

NIEMCY. — „Kreutz-Ztg.“ podaje z Hünfeld, pod datą 5go b. m., następne szczegóły o bitwie między Bawarami i Prussakami: O wczorajszej potyczce z Bawarami już doniesiono. Po tej jednakże, także wczoraj w wieczór, nastąpiła wielka bitwa pomiędzy Hünfeld i Fuldą. Pięć bataljonów Prussaków (przednia straż korpusu Jenerała Goeben), z 15go i 53go pułku, zawiązały walkę z dwunastu bataljonami Bawarów i w końcu odparły ich, wziąwszy szturmem trzy wioski; jedną z nich dopiero po trzykrotnym attaku. Straty obustronne nie są jeszcze dokładnie wiadome, ale są znaczne. Dwaj Prusscy sztabs-oficerowie, między tymi Major Rüstow, polegli. Przywieziony tu wczoraj raniony Porucznik Bawarski Baron Grafenstein, umarł, i dziś właśnie został pochowany, przy towarzyszeniu muzyki i kompanji 39go pułku. Na czele orszaku postępowało dwóch Jenerałów i chór dzieci szkolnych. Dziś rano oddziałki Bawarskie, stały jeszcze o pół godziny drogi ztąd, ale usunęły się za ujrzeniem naszych forpocztów. Wkrótce musi przyjść do nowej walnej bitwy.“ — W bitwie powyższej (podług Prussaków pod Dermbach), Bawarowie stracić mieli 60 do 70 poległych i przeszło 100 ranionych. Polegli: Jenerał-Major Faust, Major Guttenberg, Kapitan v. d. Tann i Kapitan Kolbinger. Rezultat tej bitwy musiał być pomyślny dla Prussaków, gdyż, jak twierdzi „Kr.-Ztg.“, wojska ich 7go rano zajęły Fuldę, którą nieprzyjaciel opuścił. — Dotychczas nie ma prawie żadnych ważniejszych wiadomości o korpusie Związkowym, dowodzonym przez Xięcia Alexandra Hesskiego. — Gazety Prusskie, a w rzędzie ich i „Szlązka,“ nie przestają wynurzać głębokiej niechęci, z powodu proponowanego zawieszenia broni. Ostatnia z oburzeniem wyrzuca Austrji, iż dla osobistych widoków, wzywając pośrednictwa „cudzoziemskiego Filippa“, jak nazywa Napoleona III, interes i cześć Niemiec na niebezpieczeństwo i upokorzenie naraża. Krok ten, rzeczona gazeta nazywa śmiertelnym ciosem, który Austrja, jako Państwo Niemieckie, sama sobie w oczach Niemiec zadała; i zapytuje nakoniec: „Czyż się więc dziś w krajach Niemieckich mają powtórzyć dzieje starożytnej Grecji? Gdy Filip Macedoński wziął w opiekę Ateny, samoistność i wolność Grecji upadła.“ Ale gazeta ufa w polityce Prusskiej, iż nie da się wstrzymać w rozpoczętej raz drodze do wielkiego celu: a celem tym jest jedność Niemiec i „wyłączenie z nich Austrji.“ (Schl. Ztg.)

TURCJA. — Niektóre z dzienników zagranicznych, a szczególniej Wiedeńskie, zapowiadały przedsięwzięcie ze strony Turcji środków, niezbyt bezpiecznych dla nowej władzy, inaugurowanej w Xięztwach Naddunajskich. Głosiły one nieuchronne przejście Turków przez Dunaj. Tymczasem, podług ostatnich wiadomości, otrzymanych z Konstantynopola, Porta zmieniła swe zamiary, i ma być skłonną do uznania faktów dokonanych. (Ind. Belge).

— Rozmaitości. Używanie poczty gołębiej, która od czasu zaprowadzenia telegrafów, całą już swą ważność straciła, znane było od dawnych bardzo czasów. Uczony Arab *Sabbaegh*, w dziełku z Arabskiego, przez P. Sylwestra de *Sacy* wytłómaczonem, w gołębicy, wypuszczonej przez Noego z Arki, chce widzieć prototyp gołębi pocztowych. „Wierna ta posłanka“, powiada *Sabbaegh*, „nieomylnie wracała do Arki, przynosząc coraz więcej zaspokajające wiadomości o stopniowem opadaniu wód potopowych“. Z dziełka powyższego pokazuje się, że w wieku XItym, za Kalifów *Nur-eddina* i *Abassi-Ahmeda-Nazerlidin*, służbę pocztową, w ogromnych posiadłościach tych Xiążąt, pełniły prawie wyłącznie gołębie, i nierzadko się zdarzyło, że dobrze ułożony *humam* (gołąb), kosztował do tysiąca sztuk złotych. *Sabbaegh* utrzymuje, że aby dobrze ułożyć gołębia, należy wziąć jedną parę z gniazda, dając im jeść z ręki, a pojąc wodą w ustach trzymaną. Gdy już są zdolne do latania, trzeba je przewieźć w klatce odkrytej, do miejsca, z którem pragnie się kommunikację utrzymywać. Tam z niemi miesiąc przebywszy, a karmiąc je i pojąc w sposób wyżej opisany, bierze się samicę i odwozi na miejsce urodzenia. Po upływie dwóch dni, puszcza się samiczka, i ta niezawodnie staje na miejscu, gdzie na nią towarzysz kochanek oczekuje. *Sabbaegh*, w tem miejscu opowiadania swego, nie radzi wypuszczać samczyka, który na pierwszy przynajmniej raz, łatwo mógłby się zabałamucić, zboczywszy gdzie w gościnę do pięknych towarzyszek swoich. „Samiczka“, dodaje on, „pędzi lotem strzały do swego lubego i nie spójrzy nawet na *Turka*“. *Turek*, był to rodzaj gołębia, uważany wówczas za najpiękniejszy, i pod tym nazwiskiem do dziś dnia jest znany. Jest on całkiem czarny, a oczy ma okolone czerwoną brodawkowatą skórką. Kilka okazów tej rassy znajduje się i u nas w *Warszawie*, w jednej z posesji przy ulicy *Sto-Jerskiej*. Kończąc tę krótką wzmiankę o dziełku *Sabbaegha*, dodać należy, iż według niego, bilecik powierzony gołębiowi, nigdy się nie przywiązuje koło szyjki, ale owszem przytwierdza się pod skrzydłem, za pomocą szpilki, przetkniętej przez jedno z silniejszych piór; tym bowiem sposobem zabezpiecza się papier od zmoknięcia, i sam gołąb nie naraża się na uduszenie, w razie, gdyby sznurek zaplątał się wśród gałęzi.

— (A. n.) W szczerem polu, stanął mi raz *wyżeł*. Stanął jak wryty, nozdrza rozwarte, ogon jak strôna, przednia łapa wzniesiona. „Co u licha? musi tam być jakaś nie lada zwierzyna.“ Idę dalej, nic się nie zrywa, ni wymyka. Spójrzę, alić tam świstek papieru. Był to kawałek gazety, a w nim para *kaczek* dziennikarskich.“

Szarada.

Kiedy się *drugie pierwsze* wśród nocnej zawiei,
A wejdziesz między *wszystkie* drogi nieświadomy,
Strzeż się biedny wędrowcze, bo rychło z kolei
Spadną na cię ogniste, niespodziane gromy,
A błędny, przerażony i niepewny kroku,
Stój! by nie runąć w przepaść lub zginąć w potoku,
Nad którym *druga pierwsza* z oczeretów z brzega,
Żałośnym wrzaskiem zda się zbłąkanych ostrzega.
(Zeszły Monogram: *Tołubek*.)

Wiadomości Literackie.

— Nr Iszy **Gazety Lekarskiej**, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji wyszedł na widok publiczny, i zawiera następujące artykuły: „Chroniczne zapalenie śledziony pochodzenia traumatycznego. Zakrzep żyły wrotnej (thrombosis venae portae). Śmierć z krwotoku kiszkowego. Skreślił Prof. Brodowski. „O guzie białym stawów“

(tumor albus), prelekcja Prof. Girsztowta. Część statystyczna“ i Wiadomości bieżące. Gazeta lekarska, jako pismo specjalnie naukowe, redagowane jest przez Professorów Wydziału Lekarskiego, a redaktorem odpowiedzialnym jest Professor Łuczkiewicz.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 26, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Śta Katarzyna Seneńska (dokończenie); Korrespondencja; Kronika; Bibljografja.

— **Przegląd Tygodniowy,** Ner 27, wyszedł z druku i zawiera: Kronika krajowa; Korrespondencja z Radomia, przez N.; Korrespondencja z Lublina, przez S.; Naiwna, wiersz, przez Józefa z Mazowsza; Izraelita, pismo tygodniowe (przegląd); Pensjonarki, operetka z muzyką Suppego (Przegląd muzyczny); Świtezianki, obraz P. Kurelli; Mery (biografja); Kronika zagraniczna.

— **Bluszcz,** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, Nr 41, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd, przez Wacł: Szymanowskiego; Nauczycielka, obrazek (dalszy ciąg); Wiadomości z Hygieny; Wody mineralne (dokończenie); przez Doktora Pląskowskiego.—**Dodatek:** Ubranie spacerowe (z ryc:); Czapeczka dla chłopczyków od 1—3 lat (z ryciną); Kaftanik „Violetta“ (z ryciną); Bluzka dla chłopczyków od 4—6 lat (z ryciną); Rękawiczki (z ryciną); Fartuszek z pelerynką dla dziewczynki od 7—9 lat (z ryciną); Ubranie dla dziewczynek od 5—7 lat i od 7—9 lat (z ryc:); Kamzut z baskiną (z ryc:); Dwa okrągłe kapelusze (z ryciną); Bluzka zwana dziecinną ze szmizetką (z ryc:); Wygorsowany stanik z kamzucikiem (z ryc:); Deseń na robotę drutową (z ryc:); Obręb w ząbki do ozdoby bielizny (z ryciną); Deseń na płaski haft na okrągłą poduszkę (z ryc:).— Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— Xięgarnia i skład nut pod firmą **E. Wende i Spółka,** na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu W. Bajera, odebrała następujące nowości literackie, jako to: **Pracownicy Morza,** powieść Wiktora Hugo, 3 tomy. Cena rs. 1 k. 50. **Sto nowych powiastek dla dzieci,** z dodaniem wierszyków moralnych przez Stan: Jachowicza. Cena k. 75.

SEKWESTRATOR SKARBOWY
Powiatu Warszawskiego.

Stosownie do Reskryptu Wgo Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 2 (14) Czerwca roku bieżąc. Nr 13,918, podaje do wiadomości powszechnej, że w drodze sekwestracji Skarbowej zajęte kompletne apparata gorzelnicze miedziane a w części drewniane, całą rozebraną gorzelnię składające, do miasta Warszawy zwiezione, dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. poczynając od godziny 11-ej przed południem, na placu Grzybowskim przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

w Tarczynie dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1866 roku.
Sobocki. (D. W.)

Ostrzega się wszelkie Osoby, aby nie nabywały **Listów Zastawnych,** będących moją własnością, a które zgubione zostały. Numera są następujące: Lit: C, 83,228 i 83,338; Lit: D, 97,314; nadto uprasza się, gdyby takowe Listy znalezione zostały, lub były u kogo w posiadaniu, o łaskawe doniesienie o tem pod Ner 2849/50, róg ulic Tamki i Alexandrji, Ner mieszkania 22.

W. SZYSZKO. (10,716.)

OSTRZEŻENIE.

Niżej podpisany zawiadamiam niniejszem wszystkie strony interesowane, że udzieliwszy P. Saturninowi Dutkiewiczowi, Patronowi przy Trybunale Cywilnym Warszawskim, dwoma aktami pod datą 24 Grudnia (5 Stycznia) 186⁴/₅ roku przed Stanisławem Zawadzkim, Rejentem sporządzonemi, plenipotencję urzędową do zarządu memi majątkami ziemskiemi, oraz do różnych czynności w aktach tych wyrażonych, zostałem pod wieloma względami zawiedziony w położonem w swym pełnomocniku zaufaniu. Z tego przeto powodu, aktem urzędowym przed Rejentem Zielińskim w dniu 11 (23) Czerwca 1866 roku sporządzonym, a w dniu 14 (26) Czerwca r. b. Saturninowi Dutkiewiczowi doręczonym, wyżej wyrażone pełnomocnictwo temuż Saturninowi Dutkiewiczowi udzielone w zupełności odwołałem. Ostrzegam więc, że gdyby od daty doręczenia Dutkiewiczowi odwołania, jakakolwiek wypłata do rąk jego na rzecz moją była uczyniona, albo też dług przez niego w mojem imieniu zaciągnięty został, czynności te mnie obowiązywać nie będą. Ostrzegam wreszcie, nauczony smutnem doświadczeniem, że nikt nie jest upoważnionym bez mojej urządowej szczegółowej plenipotencji do działań w mojem imieniu.—Warszawa, dnia 14 (26) Czerwca 1866 roku.

Felicjan Bereźnicki. (D. W.)

W dniu 28 Czerwca r. b.

Znaleziono woreczek z pieniędzmi,

w ilości Rs. 5, oraz Bilet Loteryjny, do 5 klassy, i inne Notatki. Właściciel odbierze za udowodnieniem własności w Handlu Szkła i porcelany, Wgo K. Cybulskiego Nr 496, u Człowieka Kazimierza. (10,789).



Zawiadamia się WW. Amatorów Muzyki, że są do sprzedania, za przystępną cenę,

Skrzypce Wiedeńskie, stare,

ograne, z przedziwnym głosem, z smyczkiem i futerałem porządnym.—Widzieć je można pod Nrem 1054B, przy rogu ulicy Grzybowskiej i Ciepły, u Właściciela Domu. (10,831.)

NAUCZYCIELKA,

wykładająca gruntownie język Francuzki i Niemiecki, oraz początki Angielskiego, obznajmiona swoim zawodem kilkoletniem doświadczeniem, pragnie udzielać Lekcje na godziny, albo umieścić się ze wszystkiem, za pensję umiarkowaną.—**POKÓJ** frontowy ze stołem i usługą lub bez, jest do wynajęcia. — Uprasza się o zgłoszenie z rana do 11ej i po południu od 4ej do 8ej, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, pod Ner 1345B, na 1sze piętro, w podwórzu na lewo. (10787.)

Szuka się Towarzysza podróży,

z Brześcia Litewskiego, albo z Warszawy do Żytomierza, na wspólny koszt. Wiadomość w Hotelu Lipskim, u Szwajcara. (10,750).



Ktoby miał do sprzedania **KONIA** wierzchowego, **KLACZ** albo **WAŁACHA** rasowego i spokojnego, zechce dać znać pod Ner 1348 w domu Wgo Kohna, do Stangreta Hippolita. (10,829.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 11 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs 7 k. 45.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 15				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	84	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	33	86	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	33	84	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	65	—	64	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	75	113	—
„ „ „ z r. 1866,	107	50	107	—
Bilety Banku Cesarstwa	86	50	85	25
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	76	50	76	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	50	62	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	129	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	92	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 20.
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 44⁴/₉.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 10go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 62½ do rs. 7 kop. 80; żyta od rs. 4 k. 50 do rs. 4 kop. 72½; owsa od rs. 3 k. — do rs. 3 kop. 25; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. — k. — do rs. 2 k. 40.

Okowity próby 10, płacono dnia 9 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 80 do rs. 2 k. 94; za garniec od kop. 91½ do k. 96.

Ostatnie Wiadomości.

W prassie Francuzkiej, mimo zapału, z jakim przyjęto wiadomość o kroku Cesarza Franciszka Józefa, zaczynają się odzywać głosy, wskazujące inne nieco zapatrywanie się na teraźniejsze położenie rzeczy.— „Jour. des Débats“ pisze: Trudnoby było teraz już powiedzieć, jaki obrót wezmą rzeczy, i jakie powodzenie mieć będzie pośrednictwo Francuzkie. Przesłane do Królów Włoskiego i Pruskiego wezwanie o zawieszenie broni, nie wątpimy, że wysłuchane będzie, i wszystko wnosić pozwala, że po tem zawieszeniu broni nastąpi konferencja. Ale położenie rzeczy nie jest już dziś takie, jakiem było przed miesiącem. We Włoszech wprawdzie kwestja bardzo uproszczoną została przez odstąpienie Wenecji; ale w Niemczech trzeba być przygotowanym na stawianie przez Prussy takich żądań, które odpowiadając położeniu, stworzonemu przez ich militarne powodzenia, z pewnością nie będą odpowiadały owym warunkom, które Cesarz Franciszek-Józef, w manifeście do ludów swoich, ogłasza za niezbędne dla zawarcia stałego pokoju. Łudzonoby się więc bardzo, gdyby w ustąpieniu Wenecji Włochom upatrywać już chciano pewną jego rękojmię.“—Niektóre organa prassy Angielskiej, także ganią sposób odstąpienia Wenecji i wątpią czy tym sposobem pokój osiągniętym zostanie. Co zaś do zwłoki w zawarciu rozejmu „Presse“ Francuzka utrzymuje słusznie, że aby mógł przyjść do skutku, potrzeba naprzód, aby punkta przedwstępne wszechstronnie przyjęte zostały, na co kilka dni czasu potrzeba. Dalej znowu, Mocarstwa neutralne mogą żądać, aby zapytano ich zdania przy reorganizacji Niemiec, która je także obchodzi. To także wywoła odroczenie. Słowem, że jeszcze nic stanowczego w kwestji pokoju lub wojny w dziennikach nie wyczytujemy.

Podług raportów Berlińskich z 9go, armja Prusska tak w Czechach jak i w okolicach Fuldy, posuwa się naprzód, nie napotykając oporu.— W lazaretach, jak utrzymują dzienniki Prusskie, jest 8 razy więcej Austrjaków jak Prussaków. — Austrjackim Konsulom w portach Prusskich odjęto exequatur, z powodu, że Austrja wstrzymała czynności Konsula Pruskiego w Trieście.—Xiążę Reuss przejeżdżał 9go b. m. przez Berlin, udając się do Paryża, z listem własnoręcznym Króla Wilhelma do Cesarza Napoleona. — Prussacy zajęli Ems i Nassau, oraz Wetzlar. (Schl:-Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 10go Lipca, godz. 3 po połud.— „Wien. Abpt.“ donosi urzędownie: „Ze strony Cesarza Francuzów przedsięwzięte zostały najenergiczniejsze kroki ku przywiedzeniu do skutku zawieszenia broni“. Flota Francuzka jest już w drodze do Wenecji. Francuzki Komissarz, Jenerał Le-Boeuf, otrzymał polecenie udania się tamże. Jednocześnie Jenerał Frossart posłany jest do głównej kwatery Prusskiej z zapowiedzeniem Zbrojnej Medyacji Francuzkiej. Wyraźną wolą Cesarza Francuzów jest, aby Austrję w niezachwianej potędze utrzymać. Armja Południowa opuszcza Wenecję, i rozpoczęła już pochód ku Północy.

Wiedeń, 10go Lipca. Arcy-Xiążę Albrecht mianowany został głównodowodzącym, a FMP. Baron John naczelnikiem sztabu wszystkich wojsk działających. Prawem z dnia 7go b. m., Minister skarbu został upoważniony do wystarania się 200 miljonów, przez pożyczkę dobrowolną, lub przez pomnożenie liczby biletów Państwa. Nim zaś to przyjdzie do skutku, bank narodowy ma zaliczać potrzebne pieniądze, tymczasowo do wysokości 60 miljonów, w banknotach. Termin zwrotu zaliczki nastąpi najpóźniej w rok po zawarciu pokoju. W zastaw dane będą kopalnie Wieliczki. Wypłaty gotowizną, mają znowu nastąpić po zupełnym zwrocie zaliczki.

Berlin, 11go Lipca.— Posłowie Francuzki i Włoski wyjechali do kwatery głównej.

Pardubice, 9go Lipca.— Gablenz został powtórnie nieprzyjęty jako parlamentarz, chcący traktować o zawieszenie broni. Ustępował on twierdze Józefsztad i Theresiensztad.

Londyn, 10 Lipca.—W sferach rządowych, pośrednictwo Francuzkie między Prussami i Austrją wywarło niekorzystne wrażenie. Słychać, że Francja wśród obecnych okoliczności, domaga się nabytków territorjalnych między Luxemburgiem i Mozellą.

Przyjechali do Warszawy:

Czachowski Juljan Ob: z Skierniewic; Jackowski Józef Ob: z Krosna; Karasiński August Ob: z Lasocina; Małachowski Bol: Hr: z Opoczna; Rulikowski Edward Ob: z Radzymina.

Wyjechali: Dąbrowski Alex: Ob: do Radzynia; Łubieński Stan: Hr: do Radomia; Sanguszko Roman Xiążę do Żytomierza.

Przyjechali z Zagranicy: Kuliszer Ludwik Kup: z Torunia; Rawicz Józef Bankier z Prus.

Wyjechali Zagranicę: Fajans Maurycy Kupiec do Prus; Suplik Karol Fotograf do Berlina.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.